

Microsoft stracił 400 000 000 użytkowników Windowsa

6 lipca 2025

Microsoft znajduje się w trudnej sytuacji. Po latach triumfów system Windows boryka się z niespodziewanym odpływem użytkowników, który może wynosić nawet 400 milionów osób w okresie 2022-2025. Analitycy nie mają wątpliwości – liczby nie kłamią, a firma z Redmond unika przedstawienia całej prawdy.

Kontrowersja rozpoczęła się od pozornie niewinnego wpisu na blogu Microsoftu, w którym firma stwierdziła, że Windows działa na „ponad miliardzie miesięcznie aktywnych urządzeń”. Problem w tym, że jeszcze w 2022 roku Microsoft chwalił się liczbą 1,4 miliarda użytkowników. Zmiana w komunikacji z konkretnej liczby na ogólnikowe „ponad miliard” natychmiast wzbudziła podejrzenia ekspertów. Ed Bott z ZDNet zwrócił uwagę, że gdy dyrektor najwyższego szczebla w Microsoftcie publikuje takie dane, każde słowo jest precyzyjnie dobrane przez prawników firmy.

Microsoft próbował szybko ugasić kontrowersję, aktualizując wpis blogowy i przywracając sformułowanie o „ponad 1,4 miliarda urządzeń”. Jednak szkoda była już zrobiona – analitycy zaczęli dokładniej przyglądać się trendom w użytkowaniu systemów operacyjnych. Okazuje się, że problem może być znacznie głębszy, niż sugeruje oficjalny komunikat.

Dane StatCounter pokazują niepokojące trendy. Windows 10 nadal dominuje z 62,7% udziału w rynku w grudniu 2024 roku, podczas gdy Windows 11 osiągnął zaledwie 34,12%. Co więcej, popularność Windows 10 faktycznie wzrosła w ostatnich miesiącach, mimo że Microsoft kończy wsparcie dla tego systemu w październiku 2025 roku. W Stanach Zjednoczonych udział Windows 10 wzrósł z 58% w październiku do 67% w grudniu 2024 roku.

Analitycy tłumaczą ten paradoks stabilnością i niechęcią przedsiębiorstw do zmian. Firmy często celowo "degradują" nowe urządzenia z Windows 11 do Windows 10 w ramach cykli odświeżania infrastruktury IT. Podobnie postępują instytucje publiczne, które priorytetowo traktują stabilność systemów.

Przyczyny odpływu użytkowników są wielowarstwowe. Po pierwsze, ludzie coraz częściej porzucają komputery na rzecz smartfonów i tabletów, które stały się wystarczająco wydajne do większości codziennych zadań. Jak zauważył „ZDNet” już w 2019 roku, głównymi konsumentami komputerów z Windows pozostają gracze i specjaliści korzystający z oprogramowania dostępnego wyłącznie na tej platformie.

Po drugie, restrykcyjne wymagania sprzętowe Windows 11, w tym konieczność posiadania nowoczesnego procesora i modułu TPM 2.0, skutecznie blokują wielu użytkowników przed aktualizacją. Zamiast kupować nowe komputery, część osób decyduje się na całkowite porzucenie platformy Windows na rzecz alternatyw takich jak MacOS czy Linux.

Po trzecie, Microsoft wprowadził szereg kontrowersyjnych zmian w Windows 11, które zniechęcają użytkowników. System wymaga konta online nawet do podstawowej konfiguracji, zawiera coraz więcej reklam i oprogramowania bloatware, a część funkcji została uznana za niepopularne przez społeczność użytkowników.

Ekspertki wskazują również na naturalny trend „nasycenia rynku”. Współczesne komputery są na tyle wydajne, że użytkownicy nie muszą ich wymieniać tak często jak kiedyś. Windows 7 i 8 działają szybciej niż Vista na tym samym sprzęcie, a nawet kilkuletnie komputery gamingowe potrafią obsłużyć najnowsze gry na wysokich ustawieniach.

„StatCounter” podaje, że Windows stracił około 15% swojej bazy użytkowników w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Android przejął koronę od Windows osiem lat temu i nadal umacnia swoją pozycję jako najbardziej popularny system operacyjny na świecie.

Sytuacja zmusza Microsoft do desperackich działań. Firma agresywnie zachęca do aktualizacji do Windows 11 po zakończeniu wsparcia dla Windows 10, wprowadza płatne rozszerzenie wsparcia bezpieczeństwa (ESU) dla starszego systemu i próbuje odzyskać użytkowników poprzez kampanie reklamowe podkreślające przewagę nad urządzeniami Mac. Wprowadzenie w 2024 roku komputerów Copilot+ PC z funkcjami sztucznej inteligencji miało być impulsem dla rynku, ale okazało się niewystarczające. Większość funkcji AI została przyjęta chłodno przez użytkowników, a całkowita strategia „AI-first” nie przekonała konsumentów do masowych zakupów nowego sprzętu.

Choć pandemia COVID-19 spowodowała tymczasowy wzrost sprzedaży komputerów z powodu zdalnej pracy i zdalnego nauczania, trend ten już się odwrócił. Dla wielu osób komputer stał się urządzeniem opcjonalnym, a nie niezbędnym.

Na podstawie: [TomsHardware.com](https://www.tomshardware.com), [TheRegister.com](https://www.theregister.com), [WindowsCentral.com](https://www.windowscentral.com)

Źródło: [Zmiany.na.Ziemi.pl](https://zmiany.na.ziemi.pl)